

SŁOWO

WILNO, Środa 3 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82, Adamaszki 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Mainowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mał.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jankowskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mickiewicza.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃSK — Księgarnia S. Spłdz. Nauka.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarz.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Mielnicy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia U. Lubawskiego, ul. Mickiewicza 11.
STOLPCZE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasowski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Jucowski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Bój o Konstytucję

Nie mamy żadnych wiadomości o utworzeniu się bloku Centrolewowego, który obejmował od prawa do lewa Chadecję, NPR, Piast, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PPS. W każdym razie blok ten jest dziś **niemożliwy**. Jeszcze niedawno był on **niemożliwy**.

W r. 1928 kiedy konjunktura dla okrojowania konstytucji była najlepsza (zresztą nigdy nie przesiadała ona być dobrą) grupy, wchodzące dziś do t.zw. Centrolewu nie wytrzymały **żadnego** wspólnego głosowania. Nie szły nigdy razem. Chadecja i Piast były bliższe endecji, stronnictwa chłopskie zarły się między sobą. Nawet przy votach nieufności dla ministrów nawzajem podstawiły sobie stołki.

W dniu 29 czerwca br. kongresu krakowskiego nikt z lewicowców poważnie nie brał możliwości wyborczego bloku centrolewicowego. Uważano, że upadnie z powodu rywalizacji stronnictw chłopskich. Kongres krakowski był chory na ujawnianie sporów pomiędzy temi stronnictwami. Wywołało to nawet znany incydent przy stole prezydjalnym. Gdyby wtedy zarządzone wybory — blok centrolewicowy prawdopodobnie nie powstał.

Wypadki jednak posuwały stronnictwa sejmowe ku utworzeniu tego bloku z przemysłną pedagogią. Gazety warszawskie pisały o naradach nad blokiem Centrolewu toczących się przy łozu po białego b. vice-marszałka sejmu J. na Dąbskiego. Istotnie nawet i to zajęcie przysłużyło się ogromnie zwolennikom centrolewicowego bloku.

Blok jest nietylko **możliwy**, lecz i **prawdopodobny**. Będzie oczywiście kosztował każdą z partii sporo ofiar. Zwłaszcza Chadecja utraci w nim swój katolicki charakter — przynajmniej w oczach ludzi jako — **tako** logicznych. Lecz **sine ira et studio** przypatrzmy się cechom tego bloku. Rozdzielimy je na cechy smutne i cechy uytylitarne.

Cechy **smutne** to przedewszystkiem fakt, że ta największa koalicja partii i partyjek łączy się nie w celu pozytywnym lecz **negatywnym**. Są to ludzie, którzy **nie chcą reformy ustroju** którym ta konstytucja 17 marca, siarczyście, lecz słusznie określona przez Marsz. Piłsudskiego, — dogadza najzupełniej. To jest **jedyny** ich ideowy program wspólny. Sprzeciw naprawie Rzeczypospolitej. Prawda, partje Centrolewu mają kilka programów konstytucji własnych, lecz po-pierwsze to projektowanie **przez nich zmian** konstytucyjnych miało więcej za zadanie **nie dopuścić** do rzetelnej zmiany konstytucji, niż zmianę tą ułatwić. Poza tem jednym punktem oporu przeciw reformie, — partje centro-lewicowego bloku nic z sobą wspólnego nie mają.

Mieliśmy już w historii taką organizację **oporu** przeciw konstytucyjnej reformie. Nazywała się... mniejsza o to, jak się nazywała. Nie używamy słów, które dźwięczą jak trąba i prowokują i utrudniają dyskusję. Dość będzie, jeśli powiemy, że **smutne** jest także, że i co do patriotyzmu organizacja centrolewicowa ujawnia posmak tradycji tamtej organizacji. Już i kongres krakowski w **przyszłościowej** cprawda formie, lecz chciał szantażować opinią zagranicy. W jednym z numerów „Robotnika” wyczytaliśmy niestety, już takie oślepienie demagogią i złośliwością zdanie:

Marsz. Piłsudski będzie w najbliższej przyszłości — dyktatorem finansowym. Tem łatwiej mu to pójdzie, że 20 listopada opuścą Warszawę amerykański doradca p. Dewey, i upada i ta, dość zresztą łagodna i zwiędła kontrola.

Jakie to obrzydliwe! Jaki brak godności państwowej!

Smutne więc rzeczy cechujący powstanie centrolewu polegają na wyłącznie **negatywnym**, reakcyjnym w stosunku do idei naprawy konstytucji i jego charakterze i na niewysokim poziomie patriotyzmu. Mówiąc tak zadajemy sobie sprawę, że ujmujemy całe zagadnienie pod kątem programowo-politycznym, co nie oddaje jego istoty

a tylko sztył zewnętrzny. Bo istota zawierania się Centrolewu polega nie na walce z jakąkolwiek ideją, nawet zmiany konstytucji, lecz na walce personalnej.

Przejdźmy teraz do cech **uitylitarnych** pożytecznych, które odróżniają będą działania wyborcze centrolewicowego bloku od zerowisk wyborczych w czasach gdy w akcji udział biorą rozproszone partyjne stadka. Jestem **monarchistą**, to znaczy staram się ująć każde zjawisko wyłącznie z ogólnoparłamentarystycznego stanowiska. Centrolew ryczeć i stękać będzie z demagogii lecz tylko w stronę innych dużych bloków. Ustanie jednak mała, obrzydliwa, lokaina, miasteczkowa licytacja małych partyjek o podobnych programach między sobą. Ustaną aże os baronach Thuguttach, hrabiancie Kosmowski, nie będą rozsyłane pocztówki z widozkiem na Dolinę Szwajcarską w Warszawie z nadpisem: oto jest dom, który należy do p. Hoimokl — Ostrowskiego kandydata Stronnictwa Chłopskiego. Ustaną te wszystkie najobrzydliwsze tricki wyborcze, bo dyktowane potrzebą walenia w najbliższego sąsiada. To wszystko co nawet jeszcze obniżają i tak na bardzo niewybrednym poziomie stojąca polityczną moralność naszego chłopca. Poza tem podwyższy się poziom kandydatów, skoro nie będą na plan pierwszy wysuwały się wzdzięki rywalizacji lokalnej. Wielki blok będzie się musiał obracać koło zagadnień państwowych a nie frymarczyć i kuchmarzyć mało — lokalnie o bielniciami. Krótko mówiąc suchsze się nieco stanie błoto wyborcze, inne mi słowa „najcelniejsza zdobycz demokracji” — czyli wybory powszechne, tak genialnie przez Piłsudskiego „muse” m oszukaństw” ochrzczone.

Jakie będzie hasło wyborcze obozu Marsz. Piłsudskiego. — Nie może być inne jak **naprawa konstytucji**. Powiadają fachmani wyborczy, że nie powinno się dwa razy w dwóch wyborach tego samego hasła używać. Do to przestaje nęcić, niczem powtórzona przez orkiestrę wojskową dźwiękami hymnu narodowego. Ustawiona przed pawilonem kompanja honorowa sprezentowała broń. — Pan minister, w towarzystwie dowódcy OK gen. Popowicza przeszedł przed frontem kompanji. Zkolei orkiestra odegrała hymn rumuński, poczem p. minister Kwiatkowski wznosił okrzyk na cześć Rumunii, potwierzony przez obecnych. Następnie orkiestra wykonała hymn narodowy węgierski.

Po zwiedzeniu dalszych pawilonów wystawowych p. minister Kwiatkowski udał się do ratusza na śniadanie, wydane na jego cześć przez miasto oraz prezydium Izby Handlowo-Przemysłowej.

W pewnym odłamie prasy codziennej, jak również niektóre ukazują się wiadomości o rzekomem przywiezieniu kilku tysięcy wagonów pszenicy rumuńskiej i węgierskiej do Polski, w lipcu br. Ministerstwo Rolnictwa stwierdza oficjalnie na zasadzie statystyki urzędowej, że przywóz pszenicy wyniósł w lipcu z Węgier 125 wagonów, z Rumunii zaś 39 wagonów. Wiadomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

Widomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

Widomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

Widomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

Widomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH

OBCHÓD 10-CIO LETNIEGO JUBILEUSZU.

LWÓW. (PAT) — Dzisiejsze uroczystości, związane z otwarciem Targów Wschodnich dorocznego święta Lwowa, w tym roku obchodzone były ze szczególną okazałością. Targi Wschodnie, jak wiadomo, obchodzą jubileusz 10-lecia. To też program otwarcia był inny, niż lat poprzednich.

UROCZYSTE NABOZENSTWO.

O godzinie 10 min. 15 rano ks. biskup Lisowski odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz z p. ministrem Kwiatkowskim i wojewodą lwowskim p. Nakoniecznikoff — Klukowskim na czele, reprezentanci zarządu miasta, sfer przemysłowych, handlowych i in.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do gmachu Teatru Wielkiego na akademję. Przybyli między innymi: minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wiceminister skarbu Starzyński, rumuński wiceminister rolnictwa Potarca i in. Licznie była reprezentowana prasa stołeczna, lwowska i zagraniczna. — Na wstępie akademji orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem artyści opery odśpiewali kilka pieśni. Po krótkiej przerwie rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy zabrał głos prezydent miasta Lwowa i prezes rady nadzorczej Targów Wschodnich inż. Brzozowski. Następnie imieniem lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej powitał delegację zagraniczną prezes dr. Szarski. Za słowa powitalne dziękowali i odpowiadali rumuński wiceminister rolnictwa Potarca i przedstawił delegację węgierskiej były minister hr. Iwo Csekonits. — Jako ostatni zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. — Na zakończenie akademji orkiestra odegrała hymn narodowy.

NA PLACU TARGÓW.

Z gmachu Teatru Wielkiego minister Kwiatkowski wraz z otoczeniem oraz członkowie delegacji zagranicznych i przedstawiciele władz i instytucji udali się samochodem na plac Targów Wschodnich, gdzie przed pawilonem monopolów państwowych minister oraz przybyli goście zwiedzali ekspozycje monopolów państwowych. Po wyjściu z pawilonu monopolów minister Kwiatkowski powitany został przez orkiestrę wojskową dźwiękami hymnu narodowego. Ustawiona przed pawilonem kompanja honorowa sprezentowała broń. — Pan minister, w towarzystwie dowódcy OK gen. Popowicza przeszedł przed frontem kompanji. Zkolei orkiestra odegrała hymn rumuński, poczem p. minister Kwiatkowski wznosił okrzyk na cześć Rumunii, potwierzony przez obecnych. Następnie orkiestra wykonała hymn narodowy węgierski.

Po zwiedzeniu dalszych pawilonów wystawowych p. minister Kwiatkowski udał się do ratusza na śniadanie, wydane na jego cześć przez miasto oraz prezydium Izby Handlowo-Przemysłowej.

PSZENICY OBCEJ SPROWADZAMY NIEWIELE.

WARSZAWA. (PAT) W pewnym odłamie prasy codziennej, jak również niektóre ukazują się wiadomości o rzekomem przywiezieniu kilku tysięcy wagonów pszenicy rumuńskiej i węgierskiej do Polski, w lipcu br. Ministerstwo Rolnictwa stwierdza oficjalnie na zasadzie statystyki urzędowej, że przywóz pszenicy wyniósł w lipcu z Węgier 125 wagonów, z Rumunii zaś 39 wagonów. Wiadomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

Widomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

Widomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

Widomo, że w poprzednim miesiącu przywóz pszenicy był minimalny, wyniósł bowiem 11 wagonów, w sierpniu zaś ustał niemal zupełnie. Pogłoski powyższe są niezabawne zatem wszelkich rzeczowych pod staw.

Sędzia Gیزیcki gen. komisarzem wyborczym Na gruzach Kartaginy

WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 2 b. m. dekrety, mianujące sędzię Sądu Najwyższego Stanisława Gیزیckiego generałem komisarzem wyborczym i sędzię Sądu Najwyższego Władysława Kaczyńskiego zastępcą generalnego komisarza wyborczego.

Spór o djety poselskie

MARSZAŁEK DASZYŃSKI SKARZY U PREZYDENTA RZPLITEJ
WARSZAWA. 2. 9. (tel. wł. „Słowa”). Minister Beck przyjął dziś delegację urzędników Sejmu i Senatu, która interwenjowała u niego z powodu niewypłacenia w dniu 1-szym września pensyj funkcjonariuszom biur ciał parlamentarnych.

Minister Beck wyjaśnił, iż opóźnienie wypłacenia poborów nastąpiło z względu technicznych a mianowicie z powodu konieczności zwrócenia się do kasy Skarbowej o przeprowadzenie rozgraniczenia pozycy djet poselskich już obecnie nieaktualnej z pozycją poborów funkcjonariuszy.

Rzeczywiście o godzinie 3-ciej po południu wszyscy urzędnicy i woźni sejmowi otrzymali należne im pobory. Jednakże marszałkowie Sejmu i Senatu oraz wiec — marszałkowie poborów nie otrzymali.

Marszałek Daszyński napisał list z skargą do Prezydenta Rzeczypospolitej w którym powołuje się na artykuł 29 Konstytucji mówiący że prezydium Sejmu i Senatu zatrzymuje mandaty wyborcze aż do zebrania się nowego Sejmu i dlatego prosi Pana Prezydenta o interwencję w sprawie wypłaty djet.

Charakterystycznie są obyczaje marszałka Daszyńskiego. List do Prezydenta Rzeczypospolitej napisał on około godziny 1-szej po południu. Na Zamku list ten doręczono o 2 min. 30 po poł. W rękach Pana Prezydenta, który znajduje się w Spale list ten znalazł się o 6-tej wieczorem, ale marszałek Daszyński oddał swoje pismo do rąk przedstawicieli prasy już o godzinie 2-giej, a więc na kilka godzin przedtem, aniżeli otrzymał jej adresat. Wobec tego sposobu załatwiania korespondencji prawdopodobnie list pozostanie bez odpowiedzi.

Komunikacja pomiędzy Polską a Litwą Kowieńską

DWIE GRUPY PODKOMISJI. — ZAJNTERESOWANIE SIĘ LÓTWY. — NIEWYSTARCZAJĄCY RAPORT PODKOMISJI. — JUTRO ZBIERZE SIĘ KOMISJA GŁÓWNA.

GENEWA. (PAT) W dniu 2 bm. zebrała się podkomisja wyłoniona przez komisję komunikacyjno-tranzytową dla spraw stosunków komunikacyjnych polsko-litewskich. Podkomisja ta pracowała od wiosny 1929 roku w dwóch grupach. Pierwsza zajmowała się badaniem zebranych dokumentów oraz badaniem na miejscu stanu komunikacji i tranzytu między ebn krajami w celu stwierdzenia stanu rzeczy i faktów, stanowiących przeszkodę w komunikacji i tranzycie, a to dla ustalenia wynikających z danej sytuacji konsekwencyj gospodarczych.

Druga grupa podkomisji miała za zadanie stwierdzenie, jakie zobowiązania międzynarodowe dotyczą danego zagadnienia i czy wykonanie tych zobowiązań wpłynęło na ulepszenie przeszkód w komunikacji i tranzycie między Polską a Litwą. Od tego czasu poszczególni członkowie wspomnianej podkomisji odbywali liczne podróże po zainteresowanych krajach oraz konferencje z przedstawicielami rządu litewskiego i krajem bezpośrednio we wznowieniu komunikacji i tranzytu zainteresowanych.

Szczególnie zainteresowana jest tu Litwa. Już w czasie zeszłorocznego Zgromadzenia Ligi lotewski minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę Zgromadzenia na straty, jakie ponosi kraj, w szczególności port libawski, z powodu niuruchomości poważnej linii tranzytowej libawo-romeńskiej, łączącej zarówno Łotwę, jak i Litwę, Polskę i Rosję. Wiadomo bowiem że tor kolejowy tej linii został na terytorjum litewkiem rozebrany.

W wyniku tych prac podkomisja zrehabilitowała raport, który przedstawiła głównej komisji komunikacyjno-tranzytowej, która z kolei winna, w myśl rezolucji Rady z grudnia 1928 r., przedstawić Radzie formalne wnioski co do środków poprawy obecnej nie normalnej sytuacji. Raport podkomisji, który nie został opublikowany, zawiera dwie tylko konkretne sugestje, dotyczące wznowienia tranzytu na linii libawo-romeńskiej i sprawy uruchomienia splawy na Niemnie, pomijając natomiast zagadnienie, które stanowi główną część zainteresowania Rady, mianowicie zagadnienie stosunków bezpośrednich między Polską a Litwą. W ten sposób jest rzeczą widoczną, że podkomisja, mimo długotrwałości swoich prac, nie wywiązała się z powierzzonego jej zadania.

Wszystkie posiedzenia podkomisji, jak również głównej komisji komunikacyjno-tranzytowej na których omawiana była powyższa sprawa, odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Należy jednak przypuszczać, że komisja główna nie uznała raportu podkomisji za wystarczający, gdyż poleciła jej w marcu rb., ponowne przejście tej sprawy. Jak słychać, raport, będący przedmiotem obrad wtorkowego posiedzenia podkomisji, nie odbiega w głównych zarysach od marcowego tekstu i nie zawiera nadal należyście sformułowanego uwzględnienia podstaw zagadnienia stosunków komunikacyjnych między Polską a Litwą.

W czwartek zbiera się główna komisja komunikacyjno-tranzytowa (która po zapoznaniu się z tekstem tego raportu, przewiduje raport dla najbliższych posiedzeń Rady).

Szczątki Andreego przybyły do Tromsøe

STOKHOLM. (PAT) W-g doniesień z Tromsøe przybył tam dzisiaj statek, wiozący członków ekspedycji polskiej mł. Andreego. Znalazony przy zwłokach Andreego dzienniczek składa się zaledwie z kilku kartek i stanowi dalszy ciąg notatnika nieodnalezionego. Pismo to jest prawie niezycyfrowane. Poza tem znalazłszy inne jeszcze notatniki zupełnie czytelny, reestripcyjny po kolei rozmaite punkty po drodze, osiągnięte przez ekspedycję w ciągu dwumiesięcznej podróży saniami. Jak wynika z notatek, podróz balonem trwała zaledwie kilka dni.

NOMINACJA KSIĘCIA WALJI

LONDYN. (PAT) Książę Walii został promowany na stopień generała-porucznika armji, wiceadmirała floty i marszałka powietrznych sił zbrojnych. Wszystkie trzy nominacje uzyskały już aprobatę króla Jerzego.

ZWYCIĘSTWO NAD OCEANEM I BURZA

Costes i Bellonte przelecieli nad Atlantykiem
NOWY YORK. Pat. Lotnicy francuscy Costes i Bellonte przelecieli o godzinie 15 min. 15 w-g czasu amerykańskiego nad Gloucester (st. Massachusetts). W-g ostatnich wiadomości z Courtosfield samolot Costes'a i Bellonte'a znajduje się w pobliżu Bostonu. Nad lotnikiem, na którym tłum oczekuje gorączkowo przybycia lotników, szaleje burza.

NOWY YORK. (PAT) Samolot Costes'a i Bellonte'a przeleciał ponad wyspą St. Pierre o godzinie 6 w-g wschodniego czasu letniego. Lotnicy wstali radiodepeszę — zawiadaniającą, że wszystko jest w porządku i że kierują się obecnie do Nowego Yorku via Canco (Nowa Szkocja).

NOWY YORK. (PAT) O godzinie 9-iej w-g czasu Greenwichego samolot lotników Costes'a i Bellonte'a był sygnalizowany w okolicy Cap Race (Nowa Ziemia).

Niedziela 31 wieczór. Odjazd z Wilna. Do wagonu drugiej II klasy pakują się grupa działaczy Zjednoczenia Wsi i Miast, która urządziła w Wilnie wiec pod hasłem: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” — wiec antyniemiecki. Trzy przedziały klasy I zajęte dla trzech ministrów, powracających do Warszawy. Przecieżcie mamy ministrów — ziomków. W ogonku do kasy kl. II stoi rumiany i wesoly poseł... nie — były poseł Jeremiec, skrzydła nacie — byli poseł białoruskiego, dość ściśle związanego z ustępującym Sejmem. Uśmiecha się. Pytam go: — Za swai hroszy?

W Sejmie ruch. Kanapy pozajmowane, bufet obsadzony. Rozmowy wyłącznie: kto dojechał, kto nie dojechał. Z ust do ust opowiadają, że min. Kühn rano rozesał okólnik na koleje, by od ósmej wieczorem wstrzymano bilety. Uwaga prawie wyłącznie zwrócona na tego rodzaju sprawę. Personalowi biur sejmowych w Sejmie nie wypłacano poborów. Ministerjum ma wątpliwości prawno-formalne, z jakiego tytułu tym ludziom płacić. Jeszcze większe wątpliwości budzi pensja wieloosobowego prezydium sejmowego. Echa tych trudności wypełniają całkowicie rozmowy ludzi w Sejmie w poniedziałek rano.

Do mnie się zbliża prezes dziennikarzy: — Cóż, za własne pieniądze przyjechał pan? — Nie, za biletem dziennikarskim. — Na nas, to niema rady.

Z okien sejmowego fryzjera, który — mówiąc nieważnym — jest bardzo zmartwiony i twierdzi, że trzeba będzie „budę zamknąć” widać, jak się fotografuje grupa posłów socjalistycznych na schodach, wiodących do ślicznego, starego ogrodu sejmowego. Na pierwszych stopniach stoi Daszyński, potem okrągły nieprzyjaciel kleru poseł Czapinski, wysoki, z czarną brodą, typ rewolucjonisty — konspiratora i literata od czarnej kawy, b. pos. Piotrowski, wreszcie senator Kopicinski. Poza nimi widać współczesno-neo-klasyczne kolumny półokrągłej sali „kroków straconych”, która powinna właściwie nazywać się „kroków nieczynionych”, gdyż zbudowana już po zwrotocie majowym była świadkiem tylko dekadencji sejmowej autokracji. Wśród tych kolumn reszta posłów z P.P.S. Widać przechodzącego współredaktora „Robotnika”. Swoją drogą jak to będzie ładnie za kilka tygodni, gdy wiary zacznie na kolumny rzucić zżółkłe liście jesienne z tego ślicznego parku. Daszyński i jego sąsiedzi z przed fotograficznego obiektywu stoją, jakgdyby w półdecyzji zainformowania: „Nastanie wtedy dzień zapła-aty...”

Narazie przypominają mi się z pamiętników księcia Windischgraezta stronić, opisujące chwile z przed lat 12- stu, gdy pod uderzeniami wojsk koalicyj padła Austria. Jak wyglądał Schönbrunn, puste antylady komnat i tylko gdzieś w kącie błyszczał ostatni kask ostatniego dragona Cesarstwa.

Prasa endecka poświęca własnej akcji wyborczej mało miejsca, a natomiast z zachwytem, z czułością, z serdecznością, z całą nadzieją rozpisyuje się o przygotowaniu lewicy do wyborów, o bloku centro-lewicowym etc. W jednym z endeckich wydawnictw widziałem dosłownie 40 wierszy suchych i oficjalnych, poświęconych własnej akcji wyborczej, a natomiast 260 wierszy z lubością i uniesieniem opisujących przygotowania wyborcze Centrolewu.

Te zachwyty i zachwalanie centrolewu przez endecję przypominają mi starą żydówkę w Różanie, która dwa tygodnie temu tak zachwalała swój towar.

A cy cy cy cy cy.

Albo jeszcze, bodając w tem samem piśmie endeckiem, wycyfrowane opowiadanie o zalecaniu się młodego orangutanga do wielkiej samicy. Nie podobal się jej, więc zaczął piścić jej małpiątko. Przypomina to stosunek endecji do centrolewu i akcji wyborczej centro-lewicowej. Cat.

PROF. MORAWSKI DYREKTOREM KONSERWATORJUM WARSZ.

WARSZAWA. (PAT) Dyrektorem konserwatorium muzycznego w Warszawie został mianowany prof. Morawski, znany muzyk, który od szeregu lat przebywał stale w Paryżu.

PRZECHADZKI PO POWIECIE WILEŃSKO-TROCKIM

W Ponarach — zamiast peronu — nasypani piasku, a zamiast ustępu służby młody las państwowy. Obecnie w budowie stacji uderzył piorun...

Skandalem pierwszej kategorii jest kursowanie autobusów Wilno — Olkieni na soboty. Według rozkładu codziennego autobusy do Olkieni „odchodzą” po południu o godz. 18 i 19.

Dla samobójców zalecani dół kolejowy, prz. drodze tuż koło przejazdu kolejowego. Karaciszki. Byłem niedawno świadkiem, jak pasażerskie auto spadło do tych dołów...

Epidemia na nierogaciznę wybuchła ponownie. Uporczywie trwa ona w pow. Wil. Trockim, a zwłaszcza na terenie gmin: trockiej, rudzińskiej i rudominskiej.

7 września rozpocznie się rok szkolny 1931-32. Egzaminy powakacyjne wstępne odbędą się w dniach 2, 3, 4, i 5-go września...

Komitet obchodu 25-lecia walki o szkołę polską przystąpił do gromadzenia materiałów historycznych dokumentów, notatek, wspomnień i fotografii.

W ciągu dosyć długich lat mego kapłanstwa, przekonałem się, że nasi polscy pisarze i dziennikarze przeważają chyba ignorancją geograficzną.

Nie monstrancja, lecz relikwiarz

Znana jest francuska nieznajomość geografii. S. p. hr. Stefanowi Potocznemu z Rosi opowiadał, nieszkający w Paryżu historyk, że mu wypadnie w celach naukowych być w Krakowie...

Każde dziecko katolickie wie, że monstrancja z Najśw. Sakramentem nigdy nie podaje się nikomu do ucałowania.

— Rok szkolny w gimnazjum im. Unji Lubelskiej. Nowy rok szkolny w gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem zapowiada się świetnie.

— Rok szkolny w gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem zapowiada się świetnie. Ministerstwo W. R. i O. P. dnia 23 maja 1930 r. Nr. 11—9719 nadało gimnazjum koedukacyjnemu im. Unji Lubelskiej w Głębokiem prawa gimnazjów państwowych...

— Rok szkolny w gimnazjum im. Unji Lubelskiej. Nowy rok szkolny w gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem zapowiada się świetnie.

— Rok szkolny w gimnazjum im. Unji Lubelskiej. Nowy rok szkolny w gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem zapowiada się świetnie.

Powojenna Japonia

Od wojny światowej zmienia się przedziwnie świat cały. Zmieniają obyczaje narodowe, zyczące publicznie i domowe, charaktery ludzi, idee i ideały.

— Japonię niewiedzie, mówiła przylem każdej z osobą — nie przystoi jejceć i skarżyć się, jeżeli małżeństwo stało się dla niej katogą.

— Japonię niewiedzie, mówiła przylem każdej z osobą — nie przystoi jejceć i skarżyć się, jeżeli małżeństwo stało się dla niej katogą.

WARSAWA. (PAT). Mistrzostwo w grze pojedynczej w tenisa na rok biejący zdobył Tłoczyński z Legii. Bije: Maksa Stolarowa z Łódzkiego...

Upały we Włoszech

RYM. (PAT) Sygnalizują z całych Włoch powrotną falę wielkich upałów, które dochodzą do 37 — 28 stopni w cieniu.

Natrafiono na zatopiony skarb

BREST. (PAT) Holownik włoski „Artiglio“ odnalazł szczątki parowca „Egipte“ który zatonął w roku 1923, wioząc na pokładzie 200 milionów franków w złocie.

Obredtem cete Wilno i dopiero w Ksiazarni W. Wojciecha przy ul. Dąbrowskiej 5. Podręczniki szkolne.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE do wszystkich zakładów naukowych poleca w wielkim wyborze KSIĘGARNIA Wacława MIKULSKIEGO

LETNISKO—LANDWARÓW Przy samej stacji drogi żelaznej sprzedają się parcele pod wille dla osób lub stowarzyszeń...

SZKOŁA Powszechna № 42 i PRZEDSZKOŁE E. FOCHT przy ul. Dąbrowskiego 5 w Wilnie.

GIMNAZJUM POLSKIE w Drułi im. Kr. ST. BATOROGO, posiadające prawo państwowe

Konsertorium Muzyczne w Wilnie (z prawami), ul. Dominikańska 5

Były szef sowieckiej misji handlowej Samojłow ogłasza w berlińskim „Rulu” rewelację na temat działalności sowieckiej misji handlowej w Warszawie.

W roku 1924 G. P. U. zażądało przeprowadzenia rewizji w towarzystwie „Brytopol” w którego ręku spoczywał wówczas handel polsko-sowiecki, twierdząc, iż urzędnicy towarzystwa wyzyskują swe stanowisko dla popierania kontrewolucji w Sowieciech.

Do Warszawy wysłana została komisja w której uczestniczył również Samojłow. Komisja ta stwierdziła, w ciągu miesięcznych badań, że wszystkie zarzuty G. P. U. są bezpodstawne.

Uprawniono, że w przeciwnieństwie do buchalterji „Brytopolu” księgowość sowieckiej misji handlowej zawiera wiele niedokładności.

Za to oczywiście otrzymywali sowieci łapówki. W tym czasie misji sowiecka przeprowadzała się z ul. Kopernika na Marszałkowską 113.

W związku z tym Samojłow zwrócił uwagę, że niejakiemu Ilinczowi wyplacono większą sumę, rzekomo za wynalezienie lokalu.

Przewodniczący misji handlowej Miaskow wyjaśnił Samojłow, na zwróconą przez niego uwagę, że Ilincz otrzymał pieniądze te, za jakie usługi polityczne a nie za dostarczenie lokalu.

Komisja wydała ujemną opinię o stanie spraw sowieckiej misji handlowej, wobec czego Miaskow został odwołany a na jego miejsce mianowano Nazareniusa.

W 1925 roku Samojłow przybył do Warszawy, aby zastąpić nieobecnego chwilowo Nazareniusa.

Komisja wydała ujemną opinię o stanie spraw sowieckiej misji handlowej, wobec czego Miaskow został odwołany a na jego miejsce mianowano Nazareniusa.

Pewnego dnia do służbowego gabinetu Samojłowa wpadł błdy sekretarz misji handlowej Dżakonow, który rzucając na stół wypełnioną teczkę, oświadczył, że przed chwilą odwiedził misję Ilincz i zostawił jej teczkę, zawierającą materiały szpiegowskie...

Samojłow odmówił przyjęcia tej teczki, tembardziej że misji nie przysługiwało prawo eksterytorjalności.

Zadzwonił więc do poselstwa sowieckiego, skąd natychmiast przybył urzędnik i teczkę zabrał.

Po powrocie do Warszawy Wojkowi wezwał do siebie Samojłowa i groząc mu rozstrzelaniem oświadczył iż postąpił bardzo nieogłędnie...

Wreszcie przypomniał Ojciec, jak niezmiernie wielkie znaczenie przywiązywał Zbawiciel Boski do urzędu nauczycielskiego.

— Wszak twoich — losy moje! — Ojciec św. skończył słowy — które — jak mówił — woła do każdego z nich Kościół: „In manus tuas sortes” — „Wrękać swoich — losy moje!”



KARPOSAL Karpinińskiego

Ojciec Św. do nauczycieli religji szkół średn.

Dn. 23 u. m. przyjął Ojciec święty specjalnej audjencji w sali konsystorzjalnej dwustu księży z centralnych diecezyj Włoch, którzy przebywają w Rzymie na kursie dla nauczycieli religji szkół średnich.

Mówiąc o ważnym zadaniu nauczania religji, wyraża Ojciec św. swoje życzenie, a zarazem przekonanie, że będą oni jako katecheści wzorowymi nauczycielami religji.

— Wszak twoich — losy moje! — Ojciec św. skończył słowy — które — jak mówił — woła do każdego z nich Kościół: „In manus tuas sortes” — „Wrękać swoich — losy moje!”

— Wszak twoich — losy moje! — Ojciec św. skończył słowy — które — jak mówił — woła do każdego z nich Kościół: „In manus tuas sortes” — „Wrękać swoich — losy moje!”

— Wszak twoich — losy moje! — Ojciec św. skończył słowy — które — jak mówił — woła do każdego z nich Kościół: „In manus tuas sortes” — „Wrękać swoich — losy moje!”

— Wszak twoich — losy moje! — Ojciec św. skończył słowy — które — jak mówił — woła do każdego z nich Kościół: „In manus tuas sortes” — „Wrękać swoich — losy moje!”

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

WZROST SPOŻYCIA WĘGLA W WILNIE

W „Roczniku Statystycznym przewozów towarów na polskich kolejkach państwowych“ za rok 1929, jak w latach ubiegłych, w dalszym ciągu — o ile chodzi o węgiel kamienny — stacje przeznaczenia wyszczególniane są tylko wówczas, gdy przewóz węgla wynosi co najmniej 500 tonn. Jeżeli przewóz nie osiągał tej normy relacyjnej, wówczas przewozy wykazywane są w relacjach zbiorowych od danej stacji nadawczej do „pozostałych“ lub „różnych“ stacji danej dyrekcji kolejowej.

W „Roczniku“ za rok 1929 wprowadzono jednak pewną zmianę, ułatwiającą zorientowanie się co do przybliżonej wysokości importu węgla kamiennego do poszczególnych województw. W „Roczniku“ za rok 1929 wyznaczono punkty odbiorczych wymienione są wszystkie stacje, do których przywóz wynosił ponad 1000 tonn. Za rok 1928 takie zestawienie podawało tylko stacje odbierające ponad 10.000 tonn, za rok 1926 i 1927 — ponad 40.000 tonn, a za rok 1925 — ponad 50.000 tonn.

W roku 1924 (za ostatnie 9 miesięcy) przywóz węgla kamiennego do Wilna wynosił 13.837 tonn (do Białegostoku — 40298). Za rok 1925 i 1926 z wyłączonej wyżej przyczyn danych ściślejszych przytoczyć nie możemy. W każdym razie spożycie węgla było poniżej 40.000 tonn, ponieważ Wilno nie figuruje w tych latach w odpowiednich zestawieniach ważniejszych (ponad 40.000 t.) punktów odbiorczych. W roku 1927 spożycie węgla w Wilnie wzrosło do 56414 tonn (Białystok — 67324 t.) — zaś w r. 1928 do 63726 tonn (Białystok — 77103).

Za rok 1929 statystyka przewozów notuje dalszy wzrost spożycia węgla kamiennego, mianowicie przywóz do Wilna wynosił 70.105 tonn, w tym z rejonu dyrekcji kolejowej katowickiej — 61131 tonn, warszawskiej — 8012, krakowskiej — 947 i wileńskiej — 15 tonn. Do innych stacji z Wilna w tym czasie wywieziono 521 tonn (prawdopodobnie do pobliskich stacji na terenie wojew. wileńskiego).

W porównaniu do r. 1927 spożycie wzrosło zatem prawie o 23 proc.; w porównaniu do r. 1928 — o 10 proc. Odwrotne zjawisko odnotować należy w odniesieniu do Białegostoku. Przywóz węgla do tego ośrodka przemysłowego wynosił w r. 1929 tylko 58678 tonn czyli o 24 proc. mniej niż w r. 1928.

Z innych punktów odbiorczych, ponad 1000 tonn, zestawienie za rok 1929 wymienia na terenie wojew. wileńskiego — Nowo-Wilejkę (8161 tonn) i Wopojajewo (1245 t.).

Całkowity przywóz węgla kamiennego do wojew. wileńskiego niewątpliwie dochoził w roku 1929 do 81.000 tonn (w detail. wykazie stacji, wymieniona jest Oszmiana z 500 tonnami i Landwardów z 600 tonnami).

Na terenie wojew. Nowogrodzkiego zestawienie ważniejszych stacji odbiorczych (ponad 1000 tonn) za rok 1929 wymienia: Baranowice (1434 tonn), Lidę (3404), Pogorzecze (2664 tonn — zaopatrzenie cegielni w Swójczycach) i Stolpce (19859 tonn).

Wynika z tego, że stolica wojew. Nowogrodzkiego spożywa o wiele mniej węgla niż ośrodki prowincjonalne.

Z innych miast wojew. wschodnich zestawienie za rok 1929 wymienia między innymi: Grodno (17739 tonn) i Pińsk (2232 tonn).

Wracając do Wilna, należy zaznaczyć, że wątpliwym się wydaje by na wzroście spożycia węgla kamiennego zawaził miał rozwój przemysłu. Raczej większą rolę odegrały nadzwyczajne mrozy w styczniu i lutym, które spowodowały wzrost zapotrzebowania na węgiel.

Cyfrę, które powyżej przytoczyliśmy nie obejmują transportów wojskowych oraz ładunków przeznaczonych dla potrzeb kolei.

Węgiel brunatny w przywozie do Wilna i województwa Wileńskiego i Nowogrodzkiego nie gra roli.

Koksu węglowego przywieziono do Wilna w r. 1929 — 1316 tonn, w tym 20 tonn z zagranicy, (do Białegostoku — 1415 tonn, Baranowicz — 325, Grodna — 322, Lachowicz — 291). Z tej ilości z Wilna, jako stacji poniedziałek rozprawdzającej wywieziono 66 tonn.

Miału węglowego i koksowego przywieziono do Wilna w r. 1929 — 1515 tonn (z tej ilości wywieziono do Nowo-Wilejki 393 tonn i do innych stacji 307).

Spożycie miału węglowego zmniejszyło się zatem (w r. 1927 — 3302 tonn, w r. 1928 — 3231).

Na zakończenie przytoczmy jeszcze cyfrę obrotu handlowego torfem i brykietami z torfu, t. j. z surowca znajdującego się u nas podostatkiem.

Statystyka przewozów za ostatnie 9 miesięcy 1924 r. podaje, że ze stacji Kieny wywieziono 1527 tonn, z pozostałych stacji wileńskiej dyrekcji kolejowej — 85 tonn. Należy przypuszczać iż gros ładunków skierowane było do Wilna.

Za rok 1925 obrotu torfem na terenie dyrekcji wileńskiej nie notowano.

W roku 1926 ze st. Kieny wywieziono 157 tonn (prawdopodobnie głównym odbiorcą była elektrownia wileńska).

W roku 1927 do Wilna z Kieny przybyło 79 tonn, ponadto 15 tonn do innych stacji wileńskiej dyrekcji kolejowej.

W roku 1928 ze stacji Kieny wyeksportowano 16 tonn — cały transport do Wilna.

Skutkiem wzmoczonej produkcji na fabryce torfu w Kienach (w związku z uzyskaniem ulg taryfowych i innych) przywóz torfu do Wilna w roku 1929 wzrasta do 349 tonn. Ponadto ze st. Jaszyny wyeksportowano 1 tonnę do jednej ze stacji wileńskiej dyrekcji kolejowej.

Z. Harski.

INFORMACJE

Z II-ch TARGÓW PÓŁNOCNYCH KU UWADZE WYSTAWCÓW

Wydział Propagandowy - Prasowy uprasza wszystkich miejscowych wystawców i upoważnionych zastępców wystawców zamiejscowych, by w przeciągu 3-ch dni zgłosili się do biura wydziału w celu podania dokładnego programu wystaw.

KRONIKA

ŚRODA
3 Dniś
Szymona
Jutro
Rozalii P.

W. słońca o godz. 4 m. 50

Z. słońca o godz. 6 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.

z dnia 2 IX. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 760

Temperatura średnia -1-13

Temperatura najwyższa -1-17

Temperatura najniższa -1-11

Opad w milimetrach: 0,5

Wiatr północno-wschodni

przeważający

Tendencja barometryczna: wzrost

U wagi: pogodnie.

KOŚCIELNA

— Wizytacja pasterska w archidiecezji wileńskiej. J.E. Arcybiskup Metropolita wileński, Romuald Jatrzykowski, w dniu 23 sierpnia wyjechał na wizytację pasterską parafii, leżących na terenie powiatów Dziśnieńskiego i Brasławskiego. Zaznaczyć trzeba, że obecne wizytacje odbywają się na ziemiach najbardziej na wschód i północ wysuniętych. Podczas wizytacji dokonane zostały poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudującą się kościół w Dobrowszczyźnie, pow. Dziśnieńskiego.

ZALOBNIA

— Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zbigniewa Kollataja odbyde się w kościele św. Trójcy w dniu 5 września o godz. 9 n. na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów Zmarłego.

URZĘDOWA

— Referaty wyborcze przy starostwach. Z polecenia województwa przy poszczególnych starostwach utworzono referaty wyborcze. Na czele referatu na powiat wileński - trucki stanął p. Bronisław Siła - Nowicki.

KOLEJOWA

— Wyjazd dyrektora kolei. W dniu 28m wyjechał do Warsawy w sprawach służbowych dyrektor kolei w Wilnie inż. Falkowski.

— Kolejowa kasa biletowa na Targach Północnych. Dyrekcja PKP komunikuje że zdecydowała się na uruchomienie kasy biletowej stacji miejskiej PKP w Wilnie. Kasa ta będzie czynna cały czas trwania Targów Północnych, tak dla sprzedaży biletów kolejowych do wszystkich stacji PKP, jak i udzielania zwiędzającym wszelkich informacji dotyczących przejazdu podróży.

UNIWEITYTECKA

— Wpis w Uniwiersytecie Stefana Batorego trwać będą na Wydziałach Humanistycznym i Teologicznym oraz Sztuk Pięknych od 15-go do 30-go września włącznie, na wydziale prawa i nauk społecznych od 15 września do 1-go października włącznie; na wydziale matematyczno - przyrodniczym i studium rolniczym oraz na wydziale lekarskim i studium farmaceutycznym od 1-go do 15-go września włącznie.

Do podania na wszystkie wydziały dołączyć należy metrykę i świadectwo dojrzałości w oryginale, kwestionariusz (jest do nabycia u portjera przy ul. Uniwersyteckiej 3) i fotografie (na wydziale humanistycznym, teologicznym i sztuk pięknych po 3 fotografie) i życiorys. Nadto przy przenoszeniu się z innej szkoły akademickiej świadectwo odesłania, w razie przerwy w studiach świadectwa najszerszych warstw publiczności.

wnego brzmienia i adresów firm do katalogu - przewodnika Targów.

Przy podawaniu tytułu firmy należy dokładnie wymienić branżę do której firma ma być zaliczona, tudzież dokła- dzie określić zakres wystawionego towaru.

Wydział ostrzega, że po zamknięciu listy spisu wystawców i oddaniu odpowiednich materiałów do druków żądane reklamacje uwzględniane nie będą. Termin zgłaszania ewentualnych uzupełnień i poprawek upływa dnia 5 bni.

Biuro Targów, otwarte jest od godz. 8.30 do 2-jej i od godz. 5 do 7 w.

KRONIKA MIEJSCOWA

— Podział kontyngentów. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że podział kontyngentów na IV-ty kwartał r. b. nastąpi w dn. 2 i 3 października r. b. Wszystkie zainteresowane firmy winny nadesłać za pośrednictwem właściwych związków i stowarzyszeń kupców podania do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie do dnia 21 września r. b.

Pewny termin będzie przestrzegany bardzo ściśle i podania, które nadejdą po wymienionym terminie nie będą uwzględniane na konferencji z dn. 2 i 3 października r. b.

Lista kontyngentów na IV-ty kwartał r. b. nie została jeszcze ustalona przez Mi. Przemysłu i Handlu, przy wypełnianiu zatem podać należy opierać się na kontyngentacji obowiązującej w III-cim kwartale r. b. oraz należy wzorować się na kontyngentacji z IV-go kwartału r. ub.

— Kongres Izby Przemysłowo-Handlowej w Lwowie. Izba Przem. H. w Wilnie komunikuje, że przygotowywany od dłuższego czasu I Kongres Izby Przemysłowo-Handlowej w Odrodzonej Polsce, jaki będzie miał miejsce w dniach 3 i 4 września r. b. we Lwowie zaczyna dziś już wyraźnie kształtować swoje oblicze programowe.

Kongres ten w chwili trudnej sytuacji gospodarczej Państwa ma za zadanie ustalenie stanowiska sfer przemysłowych, handlowych i finansowych kraju, w całości reprezentowanych w Izbach przemysłowo-handlowych, do bieżących i trwałych potrzeb życia gospodarczego.

Całość tych postulatów omówiona będzie w toku obrad poszczególnych sekcji Kongresu, na których spoczywać będzie jego punkt ciężkości.

Wygłoszony zostanie szereg referatów w poszczególnych sekcjach kongresu a mianowicie w sekcji samorządu gospodarczego, sekcji podatkowej, społecznej, finansowo-kredytowej, sekcji prawa gospodarczego, sekcji wewnętrznej polityki gospodarczej, sekcji polityki handlu zagranicznego i w sekcji morskiej (—).

moralności i dla kandydatów w wieku pobojowym zaświadczenie władz wojskowych o stosunku do służby wojskowej. Na wydziale lekarskim liczbą nowopryjmowanych jest ograniczona i z tego powodu 18 września odbędzie się egzamin konkursowy z fizyki i chemii dla kandydatów na medycynę, z botaniki i chemii lub fizyki na farmację. Bliższych informacji udzielają sekretariat ogólny i kancelarie Dziekanatów.

ROZNE.

— Wykopanie kości ludzkich. Podczas robót na drodze Niemczyn — Bujwid e natrafiono na cmentarz z czasów wojny polsko-bolszewickiej.

— Prezes komitetu litewskiego wyjechał na kongres do Genewy. Wyjechał na kongres mniejszości do Genewy p. Staszys prezes Wil. tymczasowego komitetu litewskiego.

— Lustracja rynków. Władze sanitarne przeprowadziły lustrację rynków wileńskich badając urządzenia straganów i sklepów.

— Pomoc dla poszkodowanych od burzy. Nad Grauzyszkami przeszła w ubiegłym tygodniu burza, która wyrządziła bardzo znaczne straty. Obecnie omawiana jest sprawa przyjęcia z pomocą finansową poszkodowanego w formie długoterminowych pożyczek z kasy pożyczkowej.

— Szewcy protestują. W związku z projektem opodatkowania szewców i chałupników ma być zwolony na poniedziałek wiec protestacyjny zainteresowanych.

Szewcy urządzają swój wiec przy ulicy Metropolitajnej.

— W związku z nadciągającym sezonem szkolnym Wil. Kolo Księgarzy niniejszym uprzejmie zawiadamia P.T. Publiczność że ceny sprzedaże podręczników i pomocy naukowych są we wszystkich księgarniach jednakowe. Zgodnie z uchwałą Księgarzy Polskiej wyklucza się wszelką sprzedaż podręczników szkolnych powyżej lub poniżej ustalonych cen katalogowych.

Wil. Kolo Księgarzy wyjaśniające powyższe jednocześnie apeluje do P.T. Publiczności aby przy nabywaniu podręczników szkolnych nie żądała od sprzedawców żadnych zniżek lub bonifikat bezpośrednich lub pośrednich, jako statutowo wzbronionych.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski w Lutni. Wystawiona ostatnio najnowsza komedia francuska Verneila „Moja panna mama“ odniosła wielki sukces artystyczny, dzięki doskonałej grze całego zespołu, oraz efektownej wystawie.

Artyści biorący udział w przedstawieniu: Niwińska, Kamińska, Żelwerowiczówna, Wyrzykowska, Jaskiewicz i Dejunowicz — two rzą świetnie zegrany zespół.

Reżyseria sztuki spoczywa w rękach R. Wasilewskiego.

Bilety zniżkowe i kredytowane ważne. Dziś „Moja panna mama“.

— Występy Krukowskiego w Lutni. Zespół wybitniejszych sił rewi warszawskiej z Ka zimmerem Krukowskim na czele wystąpi w Wilnie dwukrotnie w piątek 5-go i sobotę 6-go września w nowej aktualnej rewi w czternastu obrazach pod tytułem „Urząd podatkowy“. Program nadzwyczaj barwny i urozmaicony składa się z najnowszych przebojów stolicy: piosenek, monologów humorystycznych, skeatów, oraz barwnych produkcji tanecznych. Zapowiadę występów sił rewiowych wywołała wielkie zainteresowanie.

Bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia codziennie od 11 — 9 bez przerwy.

— Przedstawienie popularne w Lutni. W niedziele nadchodząca o godzinie 4 m. 30 pp odbędzie się w teatrze Lutnia pierwsze w sezonie przedstawienie popularne po cenach najniższych (od 50 gr.) przeznaczone dla najszerszych warstw publiczności.

O SPOKÓJ USZU

Do elementarnych praw obywatela powinien należeć spokój uszu. Są ludzie, którzy lubią muzykę nie znoszą gramofonu, którzy niejeosnością letniskowych nawiedzonych gramofonami omijali jak zarazy. Owszem, byli i tacy, którzy gramofon uważali za dar niebiański i wystawiali go umyślnie na framudze, chcąc przez dobroć serca uszczęśliwić jego chrapaniem także i przechodniów — lecz wtedy podchodzili się do takiego mieszkania i mówili grzecznie: „Panie ładny, zamknij pan okno“. Głośnik radiowy niczem się nie różni od gramofonu, tak samo syczy brudnym głosem zaleziwa, którego niektórzy ludzie wprost nerwowo nie są znieść w stanie. Ogród publiczny jest miejscem publicznym, gdzie wieszkość czy mniejszość nie może deptać normalnych, elementarnych praw obywatela. Jakim więc prawem ustawiono głośnik radiowy w ogrodzie Bernardynskim. — Do ogrodu chodzi się odpocząć, pomyśleć, znam aktora, który chodząc po parku uczy się roli, do ogrodu wreszcie chodzi się by odświeżyć sobie nerwy, by sobie coś ułożyć, coś rozważyć. Jakim prawem przeszkadza temu głośnik, który zakatarzonym, zarzewiałym rykiem i sykaniem prołanuje muzykę lub jakiegoś jegomość, który przerywa mi moje myśli gadaniem swoich poglądów, które w danej chwili mogą absolutnie mnie nie obchodzić.

Nie jesteśmy jeszcze Ameryką. Na miłość boską — dajcie jeszcze w tem biednym Wilnie choć kilku drzewom w starym ogrodzie nie być zdradzanym, zrekłomowanym, zwarzowanym.

Nie jesteśmy Ameryką!

Wystawione zostaną dwie wartościowe komedje polskie „Marcowy kawaler“ J. Bliżńskiego i „Majster i czeladnik“ Korzeniowski.

Niewątpliwie szersza publiczność wileńska skorzysta z nadarzącej się sposobności oglądania komedji z repertuaru czystego. Bilety już są do nabycia w kasie teatru Lutnia od 1 — 9 bez przerwy.

— Inauguracja sezonu zimowego w Teatrach Miejskich. Codziennie odbywają się próby i przygotowania do wystawienia sztuk które zainaugurują sezon zimowy w Teatrach Miejskich.

W piątek 12 bm. w teatrze „Lutnia“ wystawiona zostanie polska komedja Rączkowskiego „Nad polskim morzem“.

W sobotę 13 bm. w Teatrze na Pohulance ukaże się wartościowa komedja Bliżńskiego „Rozbicie“.

Pracownicy malarskie pod kierownictwem J. Hawrykiewicza przygotowują do sztuk tych nową wystawę.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino miejskie — Simba.

Kino Hollywood — Panna Elza.

Wanda — Dama kamelowa.

Światowid — Królowa walegów.

Heljos — Dzieje małżeńskie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadek w ciągu doby. Od 1 do 2 bm. do godz. 9 zanotowano wypadków 40 w tem kradzieży 7, opilstwa 12, przekroczeń administracyjnych 15.

— Z mostu do rzeki. Podczas budowy mostu na rz. Szczarce pod Slonimem obecny przy ustawianiu nowej kratownicy, kierownik robót inż. Nowacek z powodu za lamania się przeszła wpadł z dużej wysokości do rzeki. Wydobyto go z toplei z ciężkimi obrażeniami głowy i rąk.

— Wilki rozszarpały konia. Wpoblizu wsi Terenczy gminy koniawskiej wilki podszedły do stada koni pasących się na polu i rozszarpały jednego konia, drugiego zaś poraniły.

— Kradzież przez okno. Twardowskiej Annie (Letnia 1) ze stolika znajdującego się w jej mieszkaniu obok okna skradziono torebkę z gotówką w sumie 300 zł, weseł wystawiony przez rotmistrza Zygmunta Twardowskiego a żyrowany przez por. Szablńskiego na sumę 200 zł. oraz inne papiery wartościowe. Ogólna suma strat wynosi 675 zł.

— Mieszkanke Dyneburgu okradziono w Wilnie. Musius Belł zabiłszy w Dymnaburgu przy Olejnej 6 i przebywającej chwilowo u swego krewnego Sliwkiwa Mowsy przy ul. Zawalnej 21 skradziono różne rzeczy i garderobę na sumę 450 zł. Ponadto na szkodę Sliwkiwa skradziono marynarkę i zegarek na sumę 200 zł.

— 500 zł. wytrącono z pod poduszki. Niedzwieckiej Julji (Szpitalna 7) w nocy skradziono z pod poduszki na której spała 500 zł. w gotówce oraz jedno ubranie mekie.

— „Wypozyczył“ rower. Od Rogozińskiego zamieszkałego przy ul. Pilsudskiego 21 nieznanymi osobnikami wypożyczony rower marki Stam nr. rej. 044390 pod dokument zastawowy, wydany przez komendę placu w Łodzi (rozkaz wyjazdu na imię Milewskiego Romualda zam. przy ul. Zaczys 15). Osobnik ten dotychczas nie powrócił i roweru nie zwrócił.

— Zasypanie ziemia. Przy robotach kanalizacyjnych na ul. Archanielskiej zostali zasypiani 2-aj robotnicy Dziśnicerki Bronisław (Oborzowa 7) i Szafrańcowicz Antoni (Lewy Zolnierski). Wymienionych wydobyto niezwłocznie bez żadnego szwanku na ciele.

— Otruł się esencją. Paskin Paweł (Oborzowa 21) wypił esencji octowej. Przewieziono go do szpitala żydowskiego w stanie beznadziejnym.

— Zaginęła 16 l. dziewczyna. 1 bm. Sawka Józef (Ogórkowa 19) zameldował że córka jego Genowefa lat 16 weszła 24. 9. z domu i dotychczas nie powróciła.

— Ofiara własnej nieostrożności. Kolo zaśc. Sangunizki gminy miejskiej znalazł zwłoki Karusewicz Jana z zaśc. Torciszi z przecięcia arterji i ciężką raną na ręce. Ustalono, że do Sangunizki przyszedł Karusewicz w stanie pijanym i tam rozbiwszy przez nieostrożność szyć rozciął sobie rękę przez uderzenie do pobliskiego strumyka aby rękę obmyć. Tam prawdopodobnie zemdlal i wskutek upływu krwi zmarł.

— Postrzał. Stankiewicz Jan, mieszkaniec wsi Przełaję, gm. Orańskiej przestrzelił przez nieostrożność nogę Samulewiczowi Wincentemu z broni własnej konstrukcji.

OFIARY

Pracownicy Damu Hurlowo - detalicznego Roman Ruciński w Wilnie ul. Wielka nr. 30 składają na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Trevisanowski“.

Pp. Wacław Mazur z. 5, Marja de Lawal z. G. Gidzburg z. 2, E. Lewinówna z. 1 Błażej Opala z. 1 i Lucjan Gładysz z. 1 — razem zł. 12.

Siedlikowska na Dom Dzieciątka Jezus — zł. 5.

s. † p.
z KRETTÓW
ZOFJA BIAŁOŃSKA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 1 września 1930 r. przeżywszy lat 29.
Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odbędzie się dnia 3-go września o godz. 9 m. 30 w kościele św. Jakóba. poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa,
o smutnych tych obrzędach zawiadamiają, pozostali w głębokim smutku
Mąż, Dzieci i Rodzina.

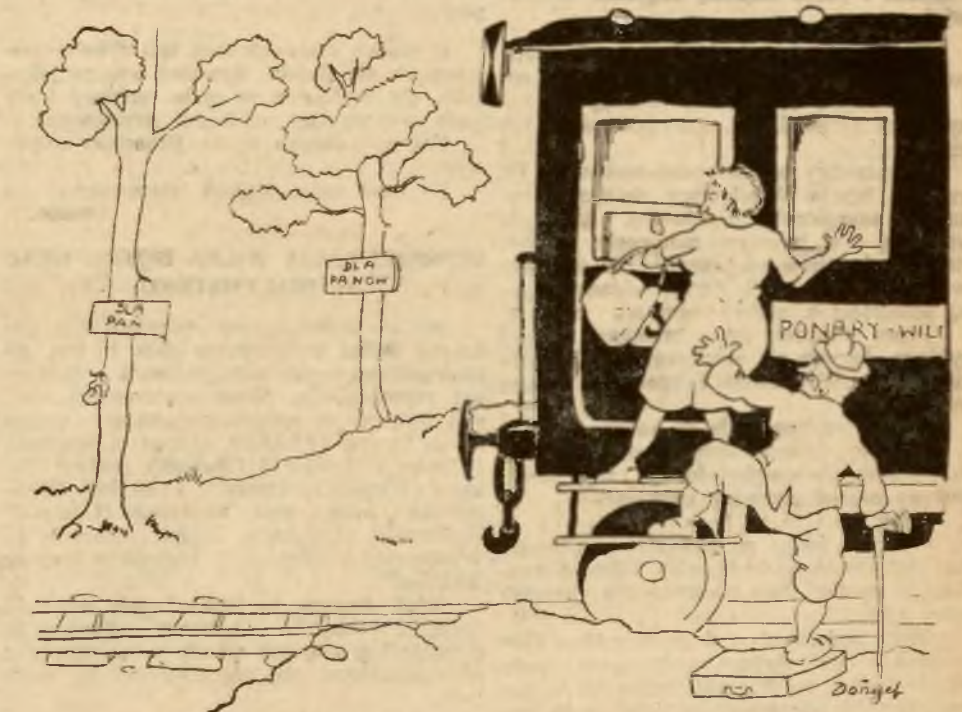
Minister rolnictwa zwiedzi Wileńszczyznę

W dniu 4 bm. przybędzie do Wilna minister rolnictwa Leon Janta Polczyński. P. minister zabawi na Wileńszczyźnie 3 dni. W ciągu tego czasu dokona objazdu województwa wileńskiego, ażeby przedewszystkiem zapoznać się z tutejszym społeczeństwem rolniczym, obejrzyć tutejsze ważniejsze placówki oświatowo - rolnicze i odbyć inspekcję podwładnych sobie urzędów i instytucji.

P. minister zwiedzi kolejno spółdzielnię Iniańską w Bezdanych oraz instytucje zorganizowane tam przez Kolo Gospodyń Wiejskich, następnie szkołę rolniczą żeńską w Antowili, stację doświadczalną w Bieniakoniach, gospodarstwo w majątku K. Wagnera w Wielkich Solecznikach. Dnia 5 bm. uda się p. minister do wsi Skajstery celem zwiedzenia kursów rolniczych młodości wiejskiej, stamtąd podąży do Worony, Gierwiat i Kobylnik. Dnia 6 bm. p. minister zwiedzi pola Iniańskie w Berezewcu, następnie przejedzie do Parafjanowa i Dokszyce wreszcie do Mołodeczna.

W czasie pobytu swego na Wileńszczyźnie p. minister odbędzie konferencje z przedstawicielami Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Jedną z tych konferencji odbędzie się w schronisku nad jez. Narocz, druga w Wielkich Solecznikach.

P. minister przybędzie w towarzystwie dyrektora departamentu rolnictwa z ministrem rolnictwa Stefana Królikowskiego.



Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych na bardzo ożywiony w sezonie letnich wycieczek stacji podwileńskiej Ponary — propaguje w myśl zasad Rousseau ucieczkę od kultury, uzasadniając w ten sposób miłość ku przyrodzie w stanie naturalnym.

Krwawe zajście na ul. Wielkiej

Wczoraj wieczorem na ulicy Wielkiej u wylotu ulicy Szklanej, kilku osobników znanych ze stałych udziałów w bójkach i awanturach wybuchających w jatkach żydowskich lub związków rzeźników żydowskich, wszczęło między sobą bójkę na noże którą pociągnęła za sobą ofiary.

Został mianowicie b. ciężko ranny Dawid Bobrowski (Składowa 4) i Abram Lewin (Nowogrodzka 30). W momencie gdy ranni padli na bruk brocząc obficie krwią z zalka wypadło kilku nożowników, którzy rzucili się do bójki.

Krzyki i wolania o pomoc wabily całe tłumy przechodniów biernie przyglądających bitwie na noże, która w tym czasie przeniosła się już na plac po - Ratuszowy. Policja po przybyciu na miejsce natychmiast zlikwidowała zajście, aresztując kilku winnych poranienia.

Przebitego nożem Bobrowskiego odwieziono do szpitala żydowskiego w stanie b. ciężkim, bowiem ma on przebite płuca.

Okropny wypadek z dwoma konduktorami

Na stacji Horodyszcze zdarzył się straszliwy wypadek. Dwaj konduktorzy pociągu nr. 1012 Poniatowski i Wojtczak podczas ruchu pociągu wychylił się z wagonu bagażowego i zawadili nogami o stojące na rampie żelazne wózki z rybami.

Obaj ulegli zgnieceniu i w stanie beznadziejnym odwieziono ich do szpitala.

Dziecko rozszarpane przez kruki

Wpoblizu Grodka pow. mołodecznańskiego znaleziono zniekształcony trup dziecka. Okazało się, że dziecko zostało zadobrane przez kruki i poniosło śmierć w okropnych męczarniach. Porzuciła je matka, mieszkanka sąsiedniej wsi by w ten sposób ukryć, że miała nieślubne dziecko.

Samobójstwo 15-letn. chłopca

Pod Tewelami (Zabinka — Pińsk) pod pociąg towarowy rzucił się 13-letni Paweł Gamola mieszkaniec wsi Tewel. Poniósł on śmierć na miejscu.

Przyczyną samobójstwa chłopca było nieporozumienie z ojcem, który chciał go wybić za nieposłuszeństwo.

Weskortowanym aresztancie poznał rabusia

Przed kilku tygodniami pod Landwarog jest właśnie napotkany aresztowany i wem miał miejsce napad na handlarza z Ejszyszek Salackiego, podczas którego został on ranny.

Po wyjściu ze szpitala idąc na dworzec Salacki zauważył aresztowanego eskortowanego w ubiegłego miesiąca.

Odrzuć poznał że sprawcą napadu na jego jest właśnie napotkany aresztowany i wem miał miejsce napad na handlarza z Ejszyszek Salackiego, podczas którego został on ranny.

Wszelkie podręczniki szkolne
w wielkim wyborze
polecza Księgarnia
KAZIMIERZA RUTSKIEGO
WILEŃSKA 38

Zamówienia załatwia również telefonicznie (941) z natchmiastowem dostarczeniem do domu.

Kupuje książki używane lub zamienia na nowe.
Posiada materiały piśmienne.

— 0 —

JÓZEF KŁODECKI
Zamkowa Nr. 17 (obok kościoła Św. Jana) tel. 928

Polecza po cenach bezwzględnie niskich

Firanki, obrusy, kołdry watawe i pluszowe.
Poduszki, płótna bielizniane, bielizn damska, męska i galanterja.
Wełny na suknie płaszcz i materiały na ubrania męskie.
Jedwabie, chodniki, dywany.

Wielki wybór wszelkich towarów.

Uwaga! Dla młodzieży szkolnej materiały na mundurki i fartuszki.



PIERWSZE ZWYCIĘSTWO OGNISKA NA DRODZE DO LIGI.

Różnie bywa. Zdarza się, że drużyna gorsza wygrywa u lepszego od siebie przeciwnika...

Trudno! piłka jest okrągła i stwarza niespodzianki. Tak właśnie było w niedzielę. Ognisko...

Sytuacja zdawała się jeszcze groźniejszą kiedy w końcu n.b. doskonalie reprezentujący się fizycznie narucili mordercze tempo.

Zapowiadało się źle. Bućko ledwo laził po boisku, skrzydeł tak, jakby nie było.

Atak wojskowych podjechał kilka razy pod bramkę Ogniska i jeżeli nie udało mu się zdobyć bramki to złożyły się na to trzy warunki...

Stopniowo Ognisko rozegrało się (nawet Bućko zaczął biegać) atak zaczął grać środkami i coraz częściej zagrażał bramce gości.

Wojskowi okazali się drużyną typowo.. wojskową. Silni, lotni, grają „na pałę”.

Do przerwy wynik bezbramkowy. Po przerwie bracia Wasilewscy zaczynają ruszać się energiczniej i celowej.

Przed końcem, gdy bramkarz gości wybiega, tworzy się zamieszanie, z którego korzysta J. Wasilewski i zdobywa drugą bramkę.

Wynik ten pozostaje do końca. Ognisko, mimo okropnie słabego składu i stosunkowo słabej formy całej niemal drużyny odnosi pierwsze zwycięstwo.

Obecnie, jadąc na zawody z mistrzem okr. białostockiego będą mieli fioletowi handlicar w postaci dwu punktów. Na początek dobre i to.

Mecz sędziował p. Lubertowski z Białegostoku, dość słabo. Publiczności mało. Nie dziwnie, publiczność żydowska bojkotuje Ognisko po awanturze, jaka miała kiedyś miejsce na boisku.

1. P.P. LEG — MAKABI 2:1.

Wczorajsze spotkanie drużyn piłkarskich 1 pleg, i Makabi nosilo charakter spotkania towarzyskiego. Nie dziwnie — mistrza

już mamy, a kwestia, kto zostanie wicemistrzem nie jest tak ważna.

Obydwie drużyny wystąpiły w niepełnych składach: leguni z G racem w bramce, zmieniła obrona, słabą pomocą i cudzym atakiem (4 graczy Pogoni i Godlewski przypożyczony w Ognisku), Makabi z dwoma rezerwowymi i zresztą wcale niezłymi gra czkami.

Od początku uwidocznia się przewaga Makabi, której atak wspierany dobrze przez Swarcza podjeżdża pod bramkę przeciwnika aby tu stracić się i nie wyzyskać sytuacji.

Stopniowo wojskowi przychodzą do głosu i wówczas Pawłowski uzyskuje prowadzenie. Po pewnym czasie Godlewski strzela z 20 metrów drugą bramkę. Publiczność oklaskująca iście „ligowym” szczerem oklaskuje szczęśliwego strzelca.

Makabi nie deprymuje się i stara się wyrównać jednak udaje jej zdobyć tylko jedną bramkę ze strzału Zajda. Przy tym stanie sędzia p. Wiro - Kiro odgwiżdżuje mecz.

Cóż można powiedzieć o poszczególnych graczach. U wojskowych: B. zaszuony ogólnie lubiany Baniak musi zrezygnować z przejść na emeryturę, Pawłowskiemu brak chęci, Godlewskiemu ruchliwość (szkoda, że silny strzał tego gracza nie jest wykorzystany przez niego). Lachowicz poprawił się znacznie, Bancewicz zasłabł jeszcze na A klasę. Gracza szkoda do bramki, przyda się w ataku, a poprzedni bramkarz gra lepiej.

U biało - czarnych brak łączników odpowiednich dla Zejda. Rywkind jeszcze jakotako, ale Kotowski za mało ruchliwy i nie umie wykorzystać zdolności strzałowych.

Pomoc i obrona niezła. Bramkarz niepe- wny.

Na ogół mecz wypadł interesujący. Osman.

REPREZENTACJA WILNA BĘDZIE GRAĆ W BIAŁYMSTOKU.

Jak się dowiadujemy reprezentacja piłkarska Wilna wyjeżdża w dniu 14 bm. do Białegostoku, gdzie rozegra mecz z tamtejszą reprezentacją. Skład reprezentacji został ustalony w sposób następujący: bramka - Rogow (ZZAKS), obrona: Chowaniec (1 pleg.), Swarc II (Makabi), pomoc: Puzyno (1 pleg.), Swarc I (Makabi) Kostanowski (Lauda), atak: Kozłowski (Ognisko) Pawłowski (1 pleg.), Zejdel (Makabi) W. Wasilewski (Ognisko) i lewoskrzydłowy z ZZAKS-u.

Jeżeli drużyna ta będzie miała możność rozegrać bodaj 2 - 3 mecze - treningi to o pomysłny dla nas wynik w spotkaniu z białostoczanami nie potrzebujemy się martwić.

PUHAR SZOSTKOWY WIL. OZPN.

Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej ufundował pu har który będzie nagrodą dla zespołu piłkar skiego zwycięskiego w turnieju szostkowym

Termin turnieju nie został jeszcze usta- lony definitely.

DZIECI kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne, od 5-7 lat, poszukuje do kompletu przedszkola polsko-francuskiego. Zapisy codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 p. p. Pańska 4 m. 4.

LEKCYJ MUZYKI FORTEPIAN, teoria, historia i estetyka udziela MICHAŁ JÓZEFOWICZ prof. Konserwatorjum. Informacje od 11-jej-1 i od 4-5 po pol. Ś-to JAKÓBSKA 6--1.

Wśród nocy bez gwiazd. Znalazłszy się na dziedzińcu, Cora bie rozejrział się i chciwie wciągnął w płuca świeże powietrze. Drżącymi nogami przestąpił próg działki jego od wolnej ziemi. — Djabli! — przypomniał sobie nagle. — Zapomniałem o konopiach! Zandarmi spojrzeli po sobie i roze śmieli się: — Jego konopie! — Głupstwo, porachują to panu, — Pamięta o konopiach! Śmiejąc się uspokajali go: jeżeli panu tak bardzo o to chodzi! — Myślałem, że tu już więcej nie wrócę! Naczelnik więzienia mrugnął zagad kowo: — Pozostają do załatwienia pewne formalności... Wuj Corabe uspokoił się. Teraz wszystko było jasne. Zwyczajna misty fikacja! Prowadza go do sędziego śled czego i koniec! Pogodzony z losem, skierował się już pewnymi krokami ku pałacowi Sprawiedliwości, w towarzystwie śmiejących się zandarmów, którzy nie szli po bokach, tylko nieco z tyłu jakby odprowadzając jaką ważną osobistość.

RADJO WILEŃSKIE

- SRODA, DNIA 3 WRZESNIA 1930 R. 11.58 Sygnal czasu. 12.05 — 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 12.30 — 13.00 Audycja dla dzieci w War szawie. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 17.15 — 17.20 Program dzienny. 17.20 — 17.35 Chwilka strzelecka. 17.35 — 19.00 Transmisja z Warszawy Radjokronika i koncert. 19.00 — 19.25 „Kukułka wileńska” — mo wiony dziennik humorystyczny (1-sza audy cja powakacyjna). 19.25 — 19.50 Recital śpiewaczy Tadeu- sza Łuczaja (bas - baryton) z Warszawy 1. Monuszko a) Kozak b) O matko moja. 2. Wielhorski: „Z gór”. 3. Niewia-łomski. „Jaki ci mam orać, dziewczyno”. 4. Grieg. Stara piosenka 4. a) Czajkowski aria z op. „Eugeniusz Oniegin”, b) Błogosławienstwo lasów”. 19.50 — 20.00 Program na czwartek i rozmaitości. 20.00 — 24.00 Transm. z Warszawy. Pra sowy dzien. radj. koncert, kom. i muzyka ta meczna.

CZWARTEK, DNIA 4 WRZESNIA 1930 r.

- 11.58 Sygnal czasu. 12.05 — 12.30 Muzyka z płyt gramofon- 13.00 Komunikat meteorologiczny. 17.15 — 17.20 Program dzienny. 15.50 — 16.15: Tr. z Warszawy. Odczyt turyst. kraj. „Piękno Wilna” — wygl. dr. E. Remer. 17.20 — 17.35 Komunikat Ligi Samorz. Gosp. 17.35 — 19.00 Transm. z Warszawy. Od- ezyt (Wśród książek) i koncert. 19.00 — 19.25 Audycja dla dzieci. Pogad- ankę przyrodniczą wygl. Irena Lubiakow- ska. 19.25 — 19.50 Pogadankę radjotechnicz- ną wygl. Alfred Dana. 10.50 — 20.00 Program na piątek i roz- maitości. 20.00 — 22.00 Tr. z Warszawy. Pras- dzien. radj. koncert i słuchowisko z Krako- wa. 22.00 — 0.15 Transm. z Warszawy. Re- wja z teatru „Ananas” p.t. „Pani się ubiera”.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dn. 2. 9. 1930 r. Waluty i dewizy: Belgia 124,58 — 124,89 — 124,97. Gdansk 173,48 — 173,91 — 173,05. Holandia 359,10 — 360 — 358,20. Londyn 43,38 i pół — 43,49 — 43,28. Nowy York 8,903 — 8,923 — 8,883. Paryż 35,05 i pół — 35,05 i pół — 35,14 — 34,97. Praga 26,44 — 26,50 — 26,38. Nowy York kabel 8,913 — 8,933 — 8,893. Szwajcaria 173,26 — 173,69 — 172,87. Wiedeń 125,93 — 126,24 — 125,62. Włochy 46,68 — 46,80 — 46,56. Berlin w obr. pry- wnych 212,76.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111,50. Premjowa dolarowa 58,58, 25 proc. konwersyjna 55,50 8 proc. LZ BGK i BR, obl. BGK 94, te same 7 proc. — 83,25 8 proc. obl. BGK budowl- ne 93. 8 proc. TK przem. Polskiego 89. 4,5 proc. ziemskie 57,25. 8 proc. ziemskie dola- rowe 89. 8 proc. warszawskie 75,50 — 75 — 75,25. 8 proc. Czechożyłowy 67,50. 8 proc. Lublina 67,50 8 proc. Łodzi 70,75 — 70,50. 8 proc. Piotrkowa 67,50. 10 proc. Siedlec 81.

Akcje: Bank Handlowy 108. B. Polski 168. Przem- we I. wowie 85. T-wo Elektryczne 34,75. Mo drzejów 9.

Dyplomowana nauczycielka muzyki z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadającą uzupełniające stud- ja teoretyczne w konserwatorjum wiedeńskim, poszukuje lekcji. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kalwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3. Wielki film, pełen sensacji i emocji, z krajiny dzikich zwierząt. Aktów 10. Twór czteroletniej wyjącej pracy, pełnej przygód i niebezpieczeństw dwóch największych i najmilszych podróżników świata Marcyna i Osy Johnsohn. Nad program: „Bohaterowie węża i pompy” — komedia w 3 aktach. Kasa czynna o godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-iej. Następny program: „TAJEMNICA STAREGO RODU”

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS” D Z I Ś! Aktualniejszym temacie Dzieje małżeńskie Wspaniały, wzruszający dramat miłości z życia współczesn. kobiet. Rozświetlona mełzanka Sali Eilers, uwodzielec Norman Kerry. Panna, poszukująca przygód—Thelma Todd. Rzecz roze- gr. się w eleganckim świecie Paryża, wytw. dancingi, orkiestra hawajska. Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy i Tygodnik Filmowy. Ost. seans o g. 10.15

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81 D Z I Ś! Wielki śpiewny film! Zupelnie nowe wydanie! Wszecchwiatowej stawy arcydzieło A. Dumasa p. 1 (Królowa polska). Wzruszająca tragedia-opera. W rolach glównych: znakomita NORMA TALMADGE i stuprocentowy mezczyzna ROLAND GILBERT. Nad program: ZBRODNIA BARONA WEJSENBACHA, dramat. W rol. gl. Mieczysław Cybulski i Jana Dalmen.

PRZETARG Starostwo Molodeckie (Państwowy Zarząd Drogowy) roz- pisuje przetarg ofertowy na dostawę materiału drzewnego do wykonania budowy mostu na Uszy koło Molodeczna. Warunki przetargu oraz wykaz potrzebnego materiału do przegladania w biurze Państwowego Zarządu Drogowego w Molodecznie, w godzinach urzędowych. Odpisy licheż oraz blankiety ofertowe mogą być przesłane na żądanie za opłatą 2 złotych. Ogólna oferowana cena winna być podana z wyszczególnieniem w wykazie materiału — cen jednostkowych, które będą podstawą do ostatecznego obliczenia. Oferty opieczetowane, sporządzone na urzędowych blankietach, zawierające dowód na złożenie do depozytu Starostwa — wadium w wysokości 3 proc. oferowanej kwoty, względnie dokument o odpowiedzialnej gwarancji, należy wnosić do dnia 17-go września 1930 r., godz. 14-ta, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Zasirzega się dowolny wybór oferty przez Państw. Zarz. Drog. niezależnie od wysokości oferowanej ceny, względnie też nieprzyjęcie żadnej oferty. (—) J. de Tramecourt—starosta powiatowy (—)J. Mironowicz Kierownik Państwowego Zarządu Drogowego. Molodeczno, dnia 27 sierpnia 1930 r.

LEKARZE: D-r Bernstejn choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 28. Od 9—1 i 4—8 w. D-r Blumowicz chor. weneryczne, skór- ne, i moczopłciowe, tel. 921. Wielka 21, od 9—1 i 3—7. D-r Ginsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Od 8—1 i 4—8. Tel. 567. D-r Keuligsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 4. Od 9—12 i 4—8. Tel. 1090 D-r Szyrwint choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9—1 i 3—7. Dr. Wolfson choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, od 9—1 i 4—8 w. tel. 10-67. D-r Zeldowicz choroby skórne, weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 9—12 i 5—8. Tel. 277 D-r Zeldowiczowa choroby kobiece, weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 12—2 i 4—6 Tel. 277.

Poszukuję pięciopokojowego, sonecznego mieszka- nia zkanalizowanego, za roczne kom- orne. Oferty z oznaczeniem ceny w Administracji „Słowa” „P. i Cno”. —4

Lekarz-dentysta Ch. KRASNOŚIELSKI wznowił przyjęcia chorych ul. Wiełka 21.

Od dnia 3 do 7 września 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „SIMBA” Wielki film, pełen sensacji i emocji, z krajiny dzikich zwierząt. Aktów 10. Twór czteroletniej wyjącej pracy, pełnej przygód i niebezpieczeństw dwóch największych i najmilszych podróżników świata Marcyna i Osy Johnsohn. Nad program: „Bohaterowie węża i pompy” — komedia w 3 aktach. Kasa czynna o godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-iej. Następny program: „TAJEMNICA STAREGO RODU”

Przebrój niemy. Od godz. 4-iej do 6-iej ceny zniżone: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. p-g arcydzieła Artura Schnitzlera. Wielki dramat duszy ludzkiej. W rol. gl. genjalna mistrzyni lez i uśmiechnięt ELABIETA BERGNER, Albert Basserman, Albert Steinrück i Jack Trevor. Nad program: 2 Re- welacyjne dodatki dźwiękowo-śpiewne. Początek seansów o godz. 4-iej, ost. 10.30

D Z I Ś! Wielki śpiewny film! Zupelnie nowe wydanie! Wszecchwiatowej stawy arcydzieło A. Dumasa p. 1 (Królowa polska). Wzruszająca tragedia-opera. W rolach glównych: znakomita NORMA TALMADGE i stuprocentowy mezczyzna ROLAND GILBERT. Nad program: ZBRODNIA BARONA WEJSENBACHA, dramat. W rol. gl. Mieczysław Cybulski i Jana Dalmen.

LOKALE Przyjmę uczennice na stancję opieką troskliwą, od 2 do 4. 5-to Jakóbska 16 m. 3. —0

Pokój do wynajęcia zaraz z używalnością łożenki i częściowo umeblowaniem. Mickiewicza 30 m. 8. Ogładać od 3—6. —0

Mieszkanie 6-pokojowe ze wszystkimi wygodami w centrum miasta, I piętro. Jagiellońska 8, dowieźć się u dozorcę.—1

1 lub 2 pokoje do wynajęcia. Trocka 9 —11. —0

Przyjmę uczni- na stancję z utrzyma- niem, opieką i pomo- cą w językach. Infor- macja od 2—4, Zawal- ry. Wypadanie włosów na 60—11. —0

Przyjmę uczenice na mieszkanie z utrzyma- niem, opieką zapew- nioną. Uniwersytecka 4—6 I. Świętozeczka. —1

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, rewiru 2-go z siedzibą w Wilnie, przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 1 m. 3 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 6 września 1930 r. o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. J. Jasińskiego nr. 1 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Piotra Niewiarowicza majątku ruchomego, składającego się z autobusu marki „Morris” nr. WN 14371, osza- cowanego na sumę zł. 5000. Komornik (—) F. Legiecki.

V KLASA 21-ej Loterii Państwowej główna wygrana 750.000 ciągnięcie od 9. VIII do 14. IX. Cw. Iosu 50 zł. Bilety w kolektorze K. Gorzuchowskiego ZAMKOWA 9. —1

UWAGA, MATKI! Dawajcie Dzieciom CZEKOLADĘ „ZDROWIA“ FABRYKI A. PIASECKI w KRAKOWIE. jest bardzo pożywna i niedroga. Żądajcie wszędzie!

Gotówkę i wszelkie oszczędności w różnych walutach lokujemy bezpłat- nie pod pierwszorzędne hipoteki miejs- kie i wiejskie przy dobrej oprocento- waniu. Agencja „POLKRES” Wilno, Królewska 3. tel. 17-80. —0

PIANINA najświetniej- szej wszechświatowej do wspólnego komfor- towego pokoju z utrzyma- niem, opieką i pomo- cą w językach. Infor- macja od 2—4, Zawal- ry. Wypadanie włosów na 60—11. —0

INTERNAT T-wo W.O. „Przyszłość” dla uczy- niów szkół średnich, rozpoczął zapisy nowo- wstępujących. Ul. Za- rzeczna 5-a-2. —5

RÓŻNE W nowo- otworzo- nym INTERNACIE przyjmujemy panienki ze średnich zakładów na- ukowych. Całkowicie bezpłatnie. Opieka za- dająca rekomendacje. Sos- tawiona, warunki nowe 8 m. 8. —0

Osoba starsza poszukuje posady do ukochanych. Całkowicie bezpłatnie. Opieka za- dająca rekomendacje. Sos- tawiona, warunki nowe 8 m. 8. —0

...Uda się, czy nie uda, zamydlić o- czy? — Udało się: prokurator przelknął śli- nę i nie zwracając uwagi na ton odpo- wiedz, oznajmił sucho: — A więc wyciągam następujące wnioski: w chwili aresztowania nie miał pan ani domu, ani dokumentów, ani dosyć pieniędzy, by najblizsze mu człowiekowi zapewnić utrzymanie przez jeden dzień. Wobec tego czeka pana kara za włóczęgostwo. Czy ma coś na swe usprawiedliwienie? — Nie śmiem panu zaprzeczyć. Prokurator stracił cierpliwość. — Corabe! Proszę liczyć się ze sło- wami! Wrozumiałeś moja ma swe granice. Jeżeli nie zmienisz tonu, bę- dziecie tego żałować! Włóczęga milczał, myśląc: „Ten diabeł przelknął pigułkę... Czego on jeszcze chce? Do czego dąży? Taki dziw- na bezkarności wobec jego wyzywają- cego tonu, nietylko nie dodawała mu otuchy, ale przeciwnie, niepokoiła go. Prokurator ciągnął dalej badanie, łagodniejszym tonem. — Niestety, to nie pierwszy raz w pana życiu zaszło nieporozumienie z prawem. Według zebranych przez po- licję informacji był pan sądzony je- denaście razy — powody były co- prawda błahе, ale zawsze się powta- rzało — włóczęgostwo. Cóż to? zani- łowanie, czy co? Włóczęga wzruszył ramianami: — Być może... — Dlaczego? — Czy ja wiem? Nie mogę usie- dzieć na jednym miejscu. Dach i scia- ny duszą mnie. Lubię drogę, bo nie wy- dać jej końca, lubię powietrze, — bo jest mi żywe. Lubię wszystko, co jest swobodne i do nikogo nie należy. Je- stem z natury dzikim człowiekiem, pa- nie prokuratorze. — To bardzo niebezpieczne i może pana daleko zaprowadzić. Wszystkie

ze wszystkim, wyznać mu wszystkie swoje grzechy... — Jeżeli chodzi o królika — przy- znał się — to prawda, zjadłem go rze- czywiście, ale to nie ja zastawiłem si- ła. Mogę przysiąc, że mówię prawdę. Aco do cebuli... — Pst! — przerwał mu z gryma- sem prokurator, — odchodźmy od te- matu. Proszę odpowiadać tylko na mo- je pytania. Włóczęga z niepokojem spojrzął na wysokiego pana, zagłębionego w foto- lu, ten zakrywał usta ręką, by nie do- strzeżono uśmiechu, od którego nie mógł się powstrzymać. Ta nieodpowie- dnia wesołość, rozdrażniała Wuję Co- rabe'a. Zmarszczył się i odwrócił się plecami do nieznajomego. Prokurator rozłożył przed sobą papiery i zaczął: — Przed dwunastu dniami złapał pana policjanci i pan usiłował im zbiec. — Zbieć! — oburzył się zapytany, — czyż można zbiec w szczerem polu? — Tak jest napisane w protokole. — O, jeśli pan wierzy zandarmom, to naturalnie! Nie mogę przeczyć! Ton włóczęgi był wyzywający, ale prokurator skrzywił się tylko i machnął ręką. — Dobrze, zostawmy to! Na pyta- nie policji, odpowiedział pan, że się nazywa: Florestynem Corabem, ale nie mógł pan okazać żadnych dokumen- tów. — Zgubiłem je. — Patrząc na niego badawczo, proku- rator powtórzył: — Zgubił pan? A czy nie naumy- slnie przypudliłem? — Dlaczego miałbym gubić umysł- nie? W takim życiu, jak moje, trudno dać rady bez dokumentów. — Dobrze! Jeszcze do tego powró- cimy. W raporcie mam zanotowane, że znalezione przy panu trzydzieści pięć sous... — Trzydzieści siedem! — poprawił